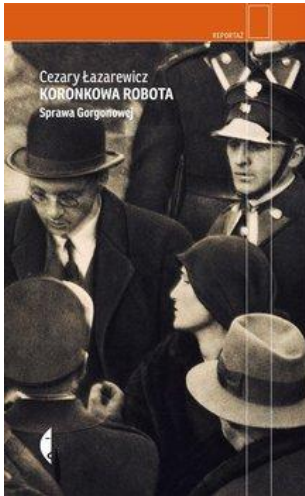


[Cezary Łazarewicz](#)

Koronkowa robota. Sprawa Gorgonowej CZARNE



Ta kobieta nigdy nie miała imienia. Gorgonowa – tak mówiła o niej cała Polska, która z zapartym tchem śledziła przebieg najgłośniejszego procesu dwudziestolecia międzywojennego i jednego z najgłośniejszych w historii polskiego sądownictwa. Oskarżonej zarzucano brutalny mord na siedemnastoletniej Lusi, którego miała dokonać ostatniej grudniowej nocy 1931 roku. Od tego momentu Gorgonowa stała się najczarniejszym z czarnych charakterów II Rzeczypospolitej.

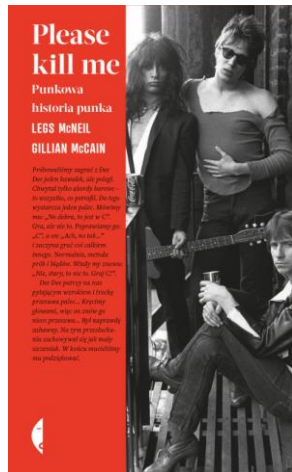
O matkę upomniała się córka Ewa. Była dzieckiem wyczekiwanych. Jej przyjścia na świat z niecierpliwością wyglądali najwięksi wydawcy gazet w całym kraju. Urodziła się 20 września 1932 roku. Z jej narodzin cieszyło się całe więzienie przy Kazimierzowskiej. Tylko matka powtarzała: „Dziecko urodzone za kratami będzie napiętnowane na całe życie”.

Po latach życia jako „córka morderczyni” osiemdziesięcioletnia Ewa podjęła walkę o uniewinnienie matki. O nocy z 30 na 31 grudnia 1931 roku i zamordowaniu Lusi Zarembianki opowiadała tak, jakby widziała wszystko na własne oczy. Wierzyła w niewinność matki, ale nie potrafiła jej dowieść. Podrzucała nowe tropy i teorie, a w mediach kolejny raz pojawiło się pytanie, czy to Gorgonowa zabiła Lusię.

Legs McNeil, Gillian McCain

Please kill me. Punkowa historia punka

CZARNE



Na przełomie lat 60. i 70. XX wieku przez społeczeństwo Stanów Zjednoczonych przeszło tornado zmian. Zamieszki w Detroit, wojna w Wietnamie, hasła make love not war czy flower power podczas hipisowskich wieców, panoszące się rasizm, homofobia i szowinizm. Odpowiedź Nowego Jorku na wszystko, co działo się w tych latach, mogła być tylko jedna – awangardowa, wulgarna, pozbawiona zasad i zdrowego rozsądku. Punk. Jedna z najważniejszych subkultur w historii, która wywarła ogromny wpływ na modę, kulturę i sztukę, choć paradoksalnie jej u podstaw leżała jedynie kontestacja rzeczywistości bez politycznego zaangażowania.

Kulturowa książka Legs McNeila (założyciela pisma „Punk”) oraz Gillian McCain to pierwszy i jedyny tak obszerny zapis historii punka w Stanach Zjednoczonych, przedstawiony w absolutnie nowatorskiej formie. Wypowiedzi najważniejszych postaci nowojorskiej sceny – od Andy’ego Warhola i protopunkowych MC5, The Stooges czy Velvet Underground, przez awangardowy teatr queerowy, bywalców CBGB, Patti Smith, Richarda Hella i New York Dolls, aż po schyłkowy okres lat 70., świadków słynnej historii Sida i Nancy czy odchodzących ze sceny ojców założycieli, bez cenzury wprowadzają nas w pełne seksu, narkotyków i rock’n’rolla sale zadymionych klubów i ciasnych nowojorskich mieszkań.

Mikołaj Grynberg
Księga wyjścia



„Wydarzenia, o których opowiadają moi bohaterowie, rozegrały się, gdy miałem dwa, trzy lata. Nie ominęły również mojego rodzinnego domu. Dzisiaj umiem nazwać emocje, które już na zawsze zostaną powiązane z liczbą sześćdziesiąt osiem. To poczucie odrzucenia, żal i samotność.

Postanowiłem zrozumieć, dlaczego tak wielu Żydów wyjechało z Polski po wydarzeniach Marca sześćdziesiątego ósmego i dlaczego tylu zostało. Na przełomie 2016 i 2017 roku odbyłem prawie osiemdziesiąt spotkań z tymi, którzy po wojnie sześciodniowej w Izraelu oraz po Marcu podejmowali decyzje o pozostaniu w Polsce lub jej opuszczeniu. Zadawałem im pytania w swoim imieniu oraz, mam wielką nadzieję, że i w Twoim – Drogi Czytelniku.

Dzisiaj wiem więcej, ale dalej nie rozumiem wielu rzeczy. Jedno z pytań, z którym pewnie pozostanę na zawsze, brzmi: dlaczego opuszczający Polskę Żydzi widzieli tak mało rąk wyciągniętych do nich w geście pożegnania?

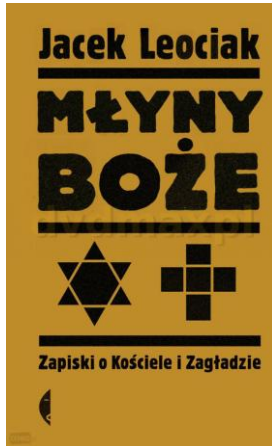
To są wydarzenia, które miały miejsce pięćdziesiąt lat temu, dwadzieścia trzy lata po II wojnie światowej.”

Mikołaj Grynberg

Jacek Leociak

Młyny boże. Zapiski o Kościele i Zagładzie

CZARNE

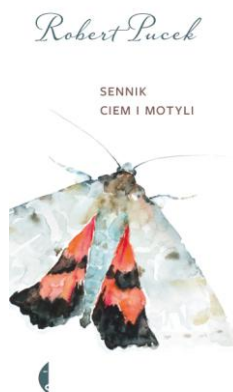


„Wiem doskonale, że Polacy ratowali Żydów w czasie Zagłady. Robiły to także siostry zakonne, robili to również księża diecezjalni (dawniej mówiło się świeccy) i zakonnicy. Dużo się na ten temat pisze. Sam napisałem książkę o pomocy Żydom, zatytułowaną „Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów” (2010). Spory w niej rozdział poświęciłem ratowaniu w klasztorach. Według danych z 2007 roku wśród Polaków uhonorowanych medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” jest czterdzieści sióstr zakonnych i dwudziestu księży. Na swoich kartkach starałem się jednak notować to, o czym pisze się rzadziej.

Wyjmuję je z pudełka po butach firmy Bradshaw & Lloyd. Angielska firma z tradycjami, działająca od końca XIX wieku. Zależy mi na konkretach, nawet na drobiazgach. Nie silę się na bezosobowy chłód czy wyprany z emocji obiektywizm. Przeciwnie — jest to zapis subiektywny, a wybór stronniczy. W końcu to moje pudełko.”

Jacek Leociak

Robert Pucek
Sennik ciem i motyli
CZARNE



„Sennik ciem i motyli” to już trzecia książka Roberta Pucka, mieszkającego z dala od cywilizacji, za to blisko stworzeń, których żyjąc w mieście, nie widzimy lub nie chcemy widzieć. I jak to z tym autorem bywa, ćmy i motyle stają tylko punktem wyjścia do erudycyjnych opowieści.

Zbigniew Rokita

Królowie strzelców. Piłka w cieniu imperium

CZARNE



Nad stadionem zachodzi abchaskie słońce, niebo miało kolejno barwy: mandarynek, malin, buraków, jagód, teraz jest czarne. Za chwilę rozpoczną się mistrzostwa świata drużyn niezrzeszonych w FIFA: są tu reprezentacje mniejszości narodowych, są reprezentacje krajów nieuznanych. To świat na opak. Świat, w którym sędziów przysłała Doniecka Republika Ludowa, Kurdystan jest faworytem, a spiker komentuje mecze po abchasku. Część zawodników na co dzień występuje w czołowych europejskich ligach, część to zwykli faceci, którzy wzięli kilka dni wolnego. A tu – przez parę dni rozdają autografy abchaskim dzieciom, które nie wiedzą, kogo proszą o autograf, ale robią to, bo w Abchazji nie ma wiele osób, których poproszenie o autograf ma jakikolwiek sens.

„Królowie strzelców” to reporterska opowieść o Europie Wschodniej ostatniego stulecia pokazanej przez pryzmat sportu i polityki. Dlaczego pojedynek węgierskich i radzieckich piłkarzy wodnych z 1956 roku Quentin Tarantino miał nazwać „najlepszą nieopowiedzianą historią wszech czasów”? Cemu UEFA zgodziła się na powstanie niezależnej ligi piłkarskiej na Krymie i dlaczego Zenit Petersburg nazywany jest najbardziej rasistowskim klubem na świecie? Dlaczego założycieli Spartaka Moskwa ścigał Beria i czemu Ernest Wilimowski, śląski piłkarz, w czasie II wojny zgodził się reprezentować Niemcy? W poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania i wiele innych Zbigniew Rokita przemierza region: od Budapesztu i Górnego Śląska przez Abchazję i Górski Karabach po Charków, Petersburg i Kowno.

David McCullough

Bracia Wright

CZARNE



W roku 875 arabski uczyony próbował wykorzystać ptasie pióra do stworzenia konstrukcji mającej umożliwić wzbicie się w powietrze. Przez wieki budowano skrzydła i podejmowano próby ich użycia, co nader często kończyło się tragicznie. Pod koniec XV wieku Leonardo da Vinci prowadził poważne studia nad sztuką latania, ale trzeba było poczekać jeszcze ponad czterysta lat, żeby sen stał się rzeczywistością. Dokonali tego dwaj bracia z Ohio: Wilbur i Orville Wright, których w dzieciństwie zafascynował latający bączek. Chłopcy, którzy po matce odziedziczyli talent konstruktorski, a od ojca przejęli wytrwałość, odwagę i siłę charakteru, już wtedy mieli plan zbudowania maszyny latającej. Okazało się, że nie były to tylko dziecięce marzenia. Bracia Wright zapoczątkowali erę lotnictwa. Rada Patronacka Instytutu Smithsona potwierdziła po latach, że to im „należy przypisać zasługę wykonania pierwszego udanego lotu aparatem cięższym od powietrza i napędzanym silnikiem mechanicznym oraz zdolnym unieść człowieka”.

Orville przeżył swojego brata Wilbura o trzydzieści sześć lat. Za jego życia w lotnictwie zastosowano napęd odrzutowy, zbudowano pierwsze rakiety i przekroczono barierę dźwięku. 20 lipca 1969 roku Neil Armstrong stanął na Księżycu. Miał ze sobą kawałeczek muślinu ze skrzydła pierwszego aeroplanu braci Wright.

Krzysztof Varga

Sonnenberg

CZARNE



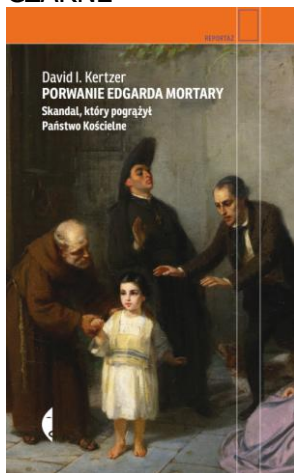
András żyje siłą bezwładu. Od lat trwa w skomplikowanym związku z Ágnes, praca naukowa nad historią literatury austriackiej już dawno przestała go interesować, próbuje napisać wiekopomną powieść, ale nie potrafi wymyślić nawet pierwszego zdania. Z kumplami nad szprycerem toczy więc niekończące się dyskusje o życiu i sporcie, chadza do teatru albo na demonstracje, choć robi to wyłącznie dla Ágnes, i zapamiętałe kataloguje przykłady dawnej wielkości Węgier i dawnych ich klęsk. I tylko od czasu do czasu coś tę rutynę przerwie.

W tej historii głównych bohaterów jest dwóch: András i Budapeszt, bo miasto to zbudowano właśnie dlatego, by on w nim żył, by mógł chodzić po Wielkim Bulwarze, patrzeć na budańskie wzgórza, spoglądać na Dunaj z okien autobusu 178 jadącego mostem Elżbiety i spacerować po Zugló, dzielnicy swojego dzieciństwa, które upłynęło w cieniu nieobecnego ojca, babki kalwinki i wiecznie wzdychającej matki.

„Sonennberg” to nie tylko brawurowo i z poczuciem humoru opowiedziana historia życia kilkorga mieszkańców Budapesztu. To także hołd dla niezwyklej stolicy kraju, który szczyci się gwiazdami piłki wodnej, przemysłu porno i seryjnymi zabójcami. To również błyskotliwe wykorzystanie obsesyjnego i zjadliwego stylu austriackiej prozy do skonstruowania fenomenalnego bohatera.

David I. Kertzer

Porwanie Edgarda Mortiry. Skandal, który pogrzyżył Państwo Kościelne **CZARNE**



Zmierzch 23 czerwca 1858 roku, Bolonia. W domu żydowskiego kupca Momolo Mortary rozlega się nagły łomot. U drzwi stoi dwóch oficerów inkwizycji z rządowym poleceniem zabrania z domu sześciolatniego Edgarda. Powodem jest rzekomy potajemny chrzest chłopca udzielony przez służącą, a według prawa Państwa Kościelnego, któremu przewodzi wówczas papież Pius IX, katolik nie mógł być wychowywany przez żydowskich rodziców. Edgardo zostaje przewieziony do Rzymu, gdzie ma dorastać pod okiem kleru. Okazuje się, że uprowadzenie chłopca będzie mieć dalekosiężne skutki dla losów zarówno Włoch i Państwa Kościelnego, jak i całego świata.

Choć przez dziesiątki lat w Państwie Kościelnym odbierano rodzicom sekretne ochrzczone żydowskie dzieci, dlaczego to właśnie sprawa Edgarda Mortary zyskała międzynarodowy rozgłos i doprowadziła do zjednoczenia Włoch? Z tą historią mierzy się amerykański antropolog, laureat Nagrody Pulitzera David I. Kertzer. Niczym detektyw bada historię

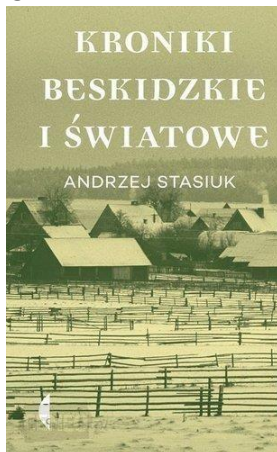
porwania chłopca i próbuje odpowiedzieć na pytania dotyczące przenikających się granic władzy państwowej i religijnej.

„Porwanie Edgarda Mortary” to nie tylko opowieść o losach żydowskiego chłopca i jego rodziny. To również świadectwo narodzin Włoch jako państwa, a także historia starć między starym i nowym porządkiem u zarania nowoczesności.

Andrzej Stasiuk

Kroniki beskidzkie i światowe

CZARNE

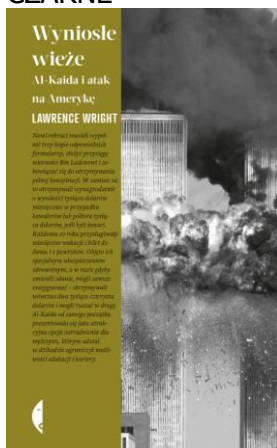


Wybór krótkich próz i felietonów z „Tygodnika Powszechnego”. Zebrane w jednym tomie są przenikliwym spojrzeniem – z dystansu, z Beskidu albo stepu gdzieś w Azji – na teraźniejszość, na zmiany, jakie zachodzą w świecie. A zarazem próbą uchwycenia chwili, szczegółu, drobnego zdarzenia, zanim zniknie ono pod powodzią kolejnych.

Lawrence Wright

Wyniosłe wieże. Al-Kaida i atak na Amerykę

CZARNE



Kiedy w 1979 roku wojska radzieckie najechały Afganistan, w obronie kraju stanęły wspierane przez Stany Zjednoczone grupy miejscowych partyzantów zwanych

mudżahedinami. W wojnę zaangażował się także saudyjski milioner Osama bin Laden ze swoją grupą słabo wyszkolonych i źle zorganizowanych idealistycznych bojowników. Lawrence Wright na podstawie setek relacji, dokumentów i przeprowadzonych osobiście wywiadów opowiada, jak chaotyczna początkowa organizacja Bin Ladena z czasem przekształciła się w najskuteczniejszą grupę terrorystyczną w historii. Rysuje równocześnie szeroki kontekst historyczny, wyjaśnia, jak rozwijał się islamski fundamentalizm, i przedstawia jego ideologów. Podąża też śladem Johna O’Neilla – agenta FBI zajmującego się walką z terroryzmem – który jako jeden z pierwszych zdał sobie sprawę z rosnącego zagrożenia, jakim stała się Al-Kaida w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, i usiłował temu niebezpieczeństwu zapobiec. Książka Wrighta to wyczerpująca relacja na temat długiego ciągu zdarzeń, które doprowadziły do zamachów z 11 września.

Karolina Bednarz

Kwiaty w pudełku. Japonia oczami kobiet

CZARNE



Japonia – dla większości Europejczyków kraj, w którym kobiety w kimonach kryją twarze za wachlarzami, a zapracowani mężczyźni produkują niezawodne samochody i najlepszy sprzęt elektroniczny na świecie. Ale zupełnie inaczej widzą Japonię tamtejsze kobiety: ich świat to miejsce nieoczywiste, pełne napięć i sprzeczności, gdzie tradycja i nowoczesność splotły się w ciasny węzeł – ról społecznych, ograniczeń i konwenansów, z których tylko niektórym udaje się wyzwolić.

Kobiety, które nie spełniają społecznych oczekiwań, nazywa się różnie: „przegranymi psami”, „kobietami kamieniami”, „świętecznym ciastem”. Jeszcze do niedawna ideałem dla wielu rodzin było wychowanie „córek w pudełkach” - chowanych przed zewnętrznym światem, żeby przejść szybko z domu rodziców do domu męża. Umierające z przemęczenia kobiety z przędzalni były „kwiatami narodu”. Żeńską drużynę siatkówki media nazywały „kwiatem igrzysk”. Kobiety w biurach przez długi czas nazywano „kwiatami biurowymi”, jak ikebany, kwiatowe aranżacje w lobby dużych korporacji. Długo traktowano je jak bukiet, który można wyrzucić, jak dekorację, którą zmienia się wraz nową porą roku.

Linda Polman

Laleczki skazańców. Życie z karą śmierci

CZARNE



Stany Zjednoczone, rok 1998. W planie dwadzieścia egzekucji, jedna co osiemnaście dni. Rok 1999. Trzydzieści pięć egzekucji, jedna co dziesięć dni. Rok później jedna co dziewięć.

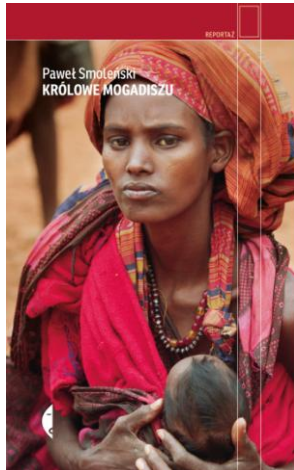
Obecnie kara śmierci może być zasądzona w 31 z 50 stanów USA. Zastrzyk trucizny, krzesło elektryczne, komora gazowa, powieszenie, rozstrzelanie. Rodziny oglądające egzekucję przez szybę, relacje w prasie, opis ostatniego posiłku podany do wiadomości publicznej. Pod więzieniem ramię w ramię stoją przeciwnicy kary i jej zwolennicy. Ci drudzy, przy akompaniamencie zespołu country, w piknikowej atmosferze popijają piwo i wręczają dzieciom papierowe chorągiewki z hasłami popierającymi karę śmierci.

Holenderska reporterka Linda Polman opisuje skomplikowaną sytuację teksańskich skazańców na tle amerykańskiego systemu karnego. Rozmawia z kobietami, które zdecydowały się na małżeństwa z osadzonymi w celach śmierci, z lewicowymi aktywistami walczącymi z niehumanitarnym systemem sądowym, z pastorami przyzymkającymi oko na brutalne metody rozstrzygania prawa, z kolekcjonerami „murderabiliów” z całego świata, a przede wszystkim z samymi więźniami, dla których kara śmierci jest często wybawieniem od trudnej codzienności więzienia.

To fascynująca, a zarazem przerażająca opowieść o tym, jak naprawdę działa amerykański system prawny i jak wiele emocji wzbudza kara śmierci w pozornie Zjednoczonych Stanach Ameryki.

Paweł Smoleński
Królowe Mogadyszu

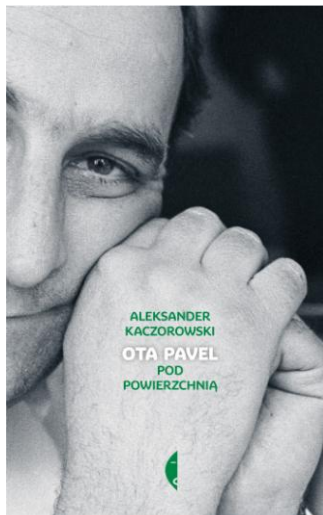
CZARNE



Wyniszczona trwającą od dwudziestu pięciu lat wojną domową, sterroryzowana samobójczymi atakami terrorystycznymi, doświadczona klęską głodu Somalia od lat plasuje się w czołówce państw, w których panują najtrudniejsze warunki życia. Zagraniczni dziennikarze nie ruszają się nigdzie bez uzbrojonych po zęby ochroniarzy, ale miejscowi muszą radzić sobie sami. Niektórzy – tak jak Baszir, właściciel hoteli, w których zatrzymują się wszyscy zagraniczni goście w Mogadyszu – wierzą, że w Rogu Afryki jeszcze będzie lepiej. Wielu straciło nadzieję; poddali się, żyją z dnia na dzień, troszcząc się tylko o to, by zdobyć kolejną porcję khatu, narkotyku, który zużyje dziewięćdziesiąt procent somalijskich mężczyzn.

Kobiety nie mogą sobie pozwolić na rezygnację – mają dzieci. W kraju legendarnej królowej Arawello, która przed wiekami odsunęła mężczyzn od władzy, kobiety wciąż walczą o przetrwanie dla swoich rodzin. Wyplatają koszyki i maty z resztek starych worków wygrzebanych na wysypisku śmieci. Pracują w policji, zakładają organizacje wspierające uchodźców. Sprzedają khat na rogach ulic. W kolorowych czadorach, czasem przymierające głodem, ale wciąż piękne jak modelki. Królowe Mogadyszu.

Aleksander Kaczorowski
Ota Pavel. Pod powierzchnią
CZARNE



Wszyscy Czesi wiedzą, kim był Ota Pavel. Syn czeskiego Żyda dotknięty traumą Holocaustu, powojenny ideowy komunista, najpracowitszy czeski dziennikarz sportowy, obsesyjny perfekcjonista, genialny pisarz dotknięty chorobą psychiczną.

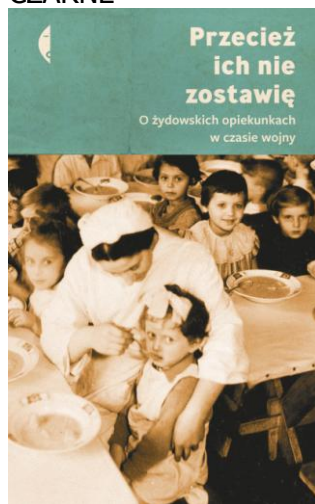
Życie Oty Pavla jest wcieleniem dwudziestowiecznego losu mieszkańca Europy Środkowej, modelowym przykładem tego, jak wielkie wydarzenia determinują losy człowieka, nawet jeśli on sam nie miał na nie żadnego wpływu. Pavlowi najbardziej zależało na tym, by zostać pisarzem. To się udało. I chociaż nie zaznał sławy ani splendorów, wpisał się w wielką tradycję środkowoeuropejskiej literatury żydowskiej, której symbolami są Franz Kafka, Egon Erwin Kisch czy Max Brod, pozostając jednocześnie pisarzem na wskroś czeskim.

Wielu Polaków czytało „Śmierć pięknych saren”, wielu zakochało się w tej książce od pierwszej lektury, ale teraz mamy okazję dowiedzieć się więcej o człowieku, który kiedyś w życiu postanowił: „Najpierw sprawię sobie maszynę do pisania, a zaraz potem piękną wędkę na ryby”.

Monika Sznajderman, Magdalena Kicińska

Przecież ich nie zostawię. O żydowskich opiekunkach w czasie wojny

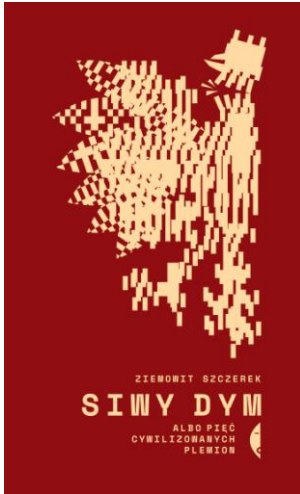
CZARNE



„To był pomysł z gatunku tych oczywistych, tych, które pewnego dnia przychodzą do głowy i budzą zdziwienie: Dlaczego nie wcześniej? Dlaczego dopiero teraz pomyślałyśmy o tym, by przywołać pamięć o żydowskich kobietach, które w czasie wojny poświęciły się opiece nad osieroconymi lub chorymi dziećmi i tak często, nie próbując się ratować, były z nimi aż do końca?”

Oddajemy w Państwa ręce książkę, w której osiem autorek napisało o kilkunastu z nich. Wśród bohaterek są kobiety lepiej i słabiej znane, są też takie, o których nie wiemy niemal niczego, znamy tylko imię, skrawek życia. Wybór, jakiego dokonały redaktorki, nie wyczerpuje oczywiście tematu. Chciałybyśmy, by nasza książka była tylko strażą przednią i by w ślad za nią powstały dalsze, poświęcone jeszcze innym spośród tych, o których nie wolno nam zapomnieć”.

Ziemowit Szczerek
Siwy dym albo pięć cywilizowanych plemion
CZARNE

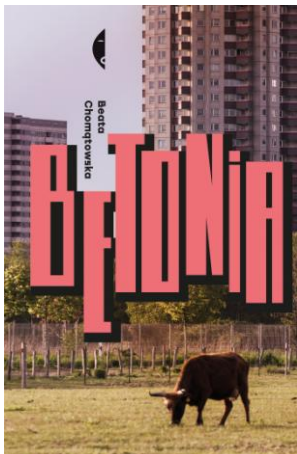


Europa, połowa XXI wieku. Mniej więcej. Polski, jaką znamy, już nie ma. Jest kilka Polsk, a każda inna. Unia Europejska przeszła do historii, a w jej miejscu powstała nowa, radykalna organizacja. Inne kraje regionu dryfują ku własnemu, często dość przerażającemu przeznaczeniu.

Po Europie Wschodniej krąży tajemniczy Siwy Dym, którego zagadkowość przyciąga naukowców i zblazowanych sławkiaczy. To wszystko próbuje opisać, rozgryźć i przeżyć Marcin Szreniawa, dziennikarz wojenny, agent i cyngiel z bożej łaski, przejawiający nieodpartą skłonność do silnych kobiet i mocnych używek. Los rzuca go od Bałkanów po Rosję, a on z każdej misji wraca z kolejnymi duszami na sumieniu.

W „Siwym Dymie” Ziemowit Szczerek stworzył futurystyczną wizję Europy, która popada w coraz większy chaos. Ojcami chrzestnymi tej powieści mogliby być Philip K. Dick i Witold Gombrowicz. Jeden podarował narkotykową wizyjność i bezkres wyobraźni, drugi – wyczulenie na absurdu polskości.

Beata Chomętowska
Betonia. Dom dla każdego
CZARNE



Zgrabne czteropiętrowce i przytłaczające drapacze chmur. W małych koloniach lub stojące samotnie. Otoczone zielenią lub surowym betonem. Osiedla bloków – choć wydaje nam się, że dobrze je znamy, kryją mnóstwo tajemnic i zaskakujących historii.

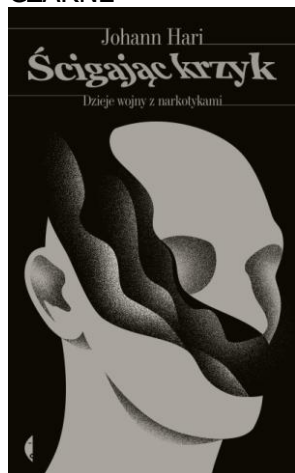
A są wszędzie – od metropolii po najmniejsze miejscowości. Tak liczne, że trudno je zignorować, lecz zarazem tak dobrze wtopione w krajobraz współczesnych miast, że na co dzień prawie ich nie widać. Pospolite, a jednak prowokujące, często znieawidzone, obrastające mitami. W blokach i na blokowych osiedlach mieszka dziś co najmniej dwanaście milionów Polaków. To doświadczenie uniwersalne, wspólne lokatorom betonowej krainy Krakowa, Radomia, Berlina, Londynu i podparyskich przedmieść – choć każdy ma o nim własną opowieść.

Beata Chomętowska przygląda się blokom bez uprzedzeń, z ciekawością reportera i dociekliwością badacza. „Betonia” nie jest jednak sentymentalną podróżą przez polskie, niemieckie i brytyjskie osiedla. To opowieść o idei masowego budownictwa, świetlanych szklanych domach przemienionych to w slumsy, to w luksusowe apartamentowce, a przede wszystkim brawurowa próba ukazania bloków takich, jakie są naprawdę – małych światów, które wywarły ogromny wpływ na historię współczesnej architektury.

Johann Hari

Ścigając krzyk. Dzieje wojny z narkotykami

CZARNE



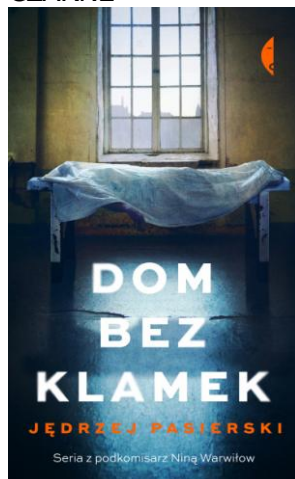
Co łączy brooklyńskiego handlarza crackiem, pielęgniarkę z Ciudad Juárez, żydowskie dziecko uratowane z Budapesztu podczas II wojny światowej, heroinistę dowodzącego rewolucją wśród narkomanów w Vancouver i naukowca z Los Angeles karmiącego halucynogenami mangustę? Wieloletnia prohibicja narkotykowa i jej dalekosiężne skutki.

Brytyjski dziennikarz Johann Hari postanawia prześledzić historię walki z narkotykami, której źródła sięgają początków XX wieku. Przemierza m.in. Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Meksyk, Portugalię i Kanadę, korzysta z materiałów archiwalnych i projektów ustaw, rozmawia z ludźmi – od naukowców po głęboko uzależnionych – by dowiedzieć, że kluczem do rozwiązania wieloletnich problemów z narkomanią jest zniesienie prohibicji i ustanowienie kontroli państwa nad nielegalnymi do tej pory substancjami.

„Ścigając krzyk” demaskuje narkotykową wojnę i obnaża rządzące nią sprzeczności. Tą

książką Hari rzuca wyzwanie panującym przekonaniom, a głos autora zajmuje istotne miejsce w wieloletniej dyskusji na temat walki z uzależnieniami.

Jędrzej Pasierski
Dom bez klamek
CZARNE



12 grudnia rano pielęgniarka na oddziale C8 szpitala psychiatrycznego w Weseliskach dokonuje makabrycznego odkrycia. W nocy jeden z pacjentów został brutalnie zamordowany. Podejrzanie pada na pozostałych chorych i personel medyczny. Policja, która wkrótce przyjeżdża na miejsce zdarzenia, nie może pozwolić, by ktokolwiek opuścił oddział. C8 zostaje zamknięte dla świata.

Niebawem okaże się, że pytań jest więcej niż odpowiedzi, a przeszłość osób zamieszanych w zbrodnię pełna jest mrocznych tajemnic, przemocy, bólu i zła. Splątane wątki śledztwa próbuje rozwikłać podkomisarz Nina Warwiłow. Jednak morderstwo w szpitalu psychiatrycznym to nie jedyne, co zaprzęta jej myśli. Musi poradzić sobie ze swoją przeszłością i podjąć trudne decyzje, które zaważą na jej przyszłości.

Rob Schmitz
Ulica Wiecznej Szczęśliwości. O czym marzy Szanghaj

CZARNE



Współczesny Szanghaj to światowa metropolia w okresie najbardziej intensywnego rozwoju. Każdego dnia pojawiają się w nim marzyciele, gotowi zanurzyć się w szalonym żywiole kapitalizmu, idei i możliwości. Elegancka panorama miasta z imponującymi, nowoczesnymi wieżowcami inspiruje ich sny o własnej świetlanej przyszłości.

Rob Schmitz, który od lat mieszka w Szanghaju, poznał to miasto od podszewki. Nawiązując bliskie, przyjacielskie relacje z sąsiadami, dowiadywał się coraz więcej o ich pragnieniach, zmaganiach, osiągnięciach i porażkach. Co dzień zaglądał do kwaciarni Zhao, dumnej matki z determinacją zabiegającej o lepszą przyszłość dla swoich synów, zachodził na placki do wujka Fenga i obserwował kolejne chybione inwestycje jego żony, cici Fu, gorliwej kapitalistki i świeżo nawróconej chrześcijanki, wpadał do baru Chen Kaia, zwanego CK, który ciągłymi eksperymentami z menu próbował trafić w gusta nowych szanghajczyków, odwiedzał Starego Kanga, desperacko walczącego o zachowanie domu ze skorumpowanymi urzędnikami i chciwym deweloperem.

W Szanghaju Schmitza spotyka się kilka pokoleń Chińczyków; w ich historiach odbijają się dzieje współczesnych Chin, od klęski głodu i rewolucji kulturalnej po politykę jednego dziecka. Dziś, w czasach dramatycznej transformacji, każdy z nich śni swój własny „chiński sen”.